

Krzysztof R. Prokop

Wizyta w Gdańsku w roku 1753 biskupa włocławskiego Antoniego Sebastiana Dembowskiego w świetle biskupiego diariusza

Acta Cassubiana 16, 30-49

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof R. Prokop
Gliwice

Wizyta w Gdańsku w roku 1753 biskupa włocławskiego Antoniego Sebastiana Dembowskiego w świetle biskupiego diariusza

Diariusze oraz pamiętniki od zawsze przykuwały uwagę nie tylko historyków, lecz w ogólności osób zainteresowanych przeszłością. Mówiące zarówno o opisywanych w nich wydarzeniach, jak też o horyzontach myślowych i formacji intelektualnej autora, stanowią fundament dla różnorodnych analiz. Jeśli zarazem wyszły spod pióra osób znacząco zapisanych w dziejach, tym większa ich waga dla poznania losów danej nacji czy konkretnego organizmu państwowego. Każdorazowo jednak przynoszą one również pewien zasób danych do historii lokalnej, informując o zdarzeniach rozgrywających się nieraz z dala od centrów życia politycznego i kulturalnego, nikt bowiem – nawet ci wielcy – nie spędzał swego czasu wyłącznie tam, gdzie dokonywały się fakty najdonioślejszej wagi¹.

W zupełności zbyteczne jest rozwodzenie się na temat tego, że do szczególnie eksponowanych postaci w gronie staropolskich elit zaliczali się reprezentanci ówczesnego episkopatu, po których wszakże pozostało niewiele dzieł o charakterze pamiętnikarskim. Zaangażowani w życie zarówno kościelne, jak i polityczne, w przeważającej większości przypadków zapewne nie znajdowali czasu na to, aby przeznaczone dla potomności zapiski o współczesnych wydarzeniach na bieżąco prowadzić. Pewien wpływ na stan rzeczy w owym względzie miał także klimat intelektualny danej epoki, przykładowo bowiem z doby renesansu, kiedy w kręgach osób wykształconych panowała swoista „moda” na prowadzenie na marginesach wydawanych już wtedy drukiem kalendarzy (almanachów) zapisek o najważniejszych bieżących zdarzeniach, tego rodzaju zbiory not zachowały się po XVI-wiecznych biskupach Macieju Drzewickim, Erazmie Ciołku, Pawle

¹ Z literatury ogólnej zob. np.: E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich i polski dotyczących (druki i rękopisy)*, Warszawa 1928 [reprint: Warszawa 1981]; A. Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981; *Pamiętniki i relacje w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej*, oprac. D. Kamolowa, Warszawa 1998.

Dunin-Wolskim, Piotrze Dunin-Wolskim czy Piotrze Myszkowskim². Z kolejnego stulecia podobnego charakteru zabytki piśmiennictwa nie są znane, gdy chodzi o reprezentantów ówczesnego episkopatu, wśród których trafiają się za to autorzy dzieł historiograficznych czy kronikarskich, jak Paweł Piasecki, Stanisław Łubieński, Andrzej Olszowski czy działający już na przełomie wieków Andrzej Chryzostom Załuski (*notabene* siostrzeniec poprzedniego)³. Nowy impuls dla rozwoju pamiętnikarstwa przyniosły prądy oświeceniowe, stąd i na rodzimym gruncie więcej tego rodzaju zabytków z drugiej połowy XVIII stulecia (choć i ze schyłku pierwszej dysponujemy wcale obszernym *Diarium vitae* [...] *manu propria conscriptum* koadiutora wileńskiego Józefa Juliana Sapiehy, zmarłego w roku 1754)⁴.

Spośród biskupich pamiętników tamtego czasu bodaj najbardziej znane są te autorstwa ordynariusza inflanckiego Józefa Kazimierza Kossakowskiego⁵, w tragicznych okolicznościach pozbawionego życia w czasie insurekcji kościuszkowskiej⁶, a w drugiej kolejności jego krewniaka i zarazem następcy Jana Nepomucena

² *Zapiski historyczne wśród starych almanachów Biblioteki Jagiellońskiej*, cz. [1] – *Własnoręczne zapiski Erazma Ciolka z lat 1499–1508*, wyd. L. Birkenmajer, „Kwartalnik Historyczny”, 16 (1902), s. 446-457; *Dziennik biskupa Piotra Myszkowskiego 1555–1568*, wyd. L. Kurdybacha, „Kwartalnik Historyczny”, 47 (1933), t. 1, s. 447-468; *Dwa źródła do biografii Macieja Drzewickiego*, cz. 2 – *Dziennik Macieja Drzewickiego*, wyd. H. Rybus, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 3 (1956/1957), z. 2, s. 327-368; *Dziennik z lat 1561–1583 dyplomaty i biskupa plockiego Piotra Dunin-Wolskiego*, wyd. A. Obreński, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 42 (1992), nr 1-2, s. 105-126; *Dziennik z lat 1519–1545 Pawła Dunin-Wolskiego, kanclerza wielkiego koronnego, biskupa poznańskiego*, oprac. A. Obreński, Łódź 1999. Zob. nadto: K.R. Prokop, *Staropolskie diariusze z XVI stulecia jako źródło informacji do dziejów hierarchii kościelnej państwa polsko-litewskiego doby Złotego Wieku*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 60 (2010), s. 47-83.

³ G. Korbut, *Literatura polska od początku do wojny światowej*, t. 1 – *Od wieku X do końca XVII*, Warszawa 1929², s. 197-198, 530; t. 2 – *Od wieku XVIII do r. 1820*, Warszawa 1929², s. 2-3; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 2 – *Piśmiennictwo staropolskie. Hasła osobowe A-M*, pod red. R. Pollaka, Warszawa 1964, s. 499-500; t. 3 – *Piśmiennictwo staropolskie. Hasła osobowe N-Z*, pod red. R. Pollaka, Warszawa 1965, s. 36-37, 431-432; *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, pod red. H.E. Wyczawskiego, Warszawa 1982, s. 580-582 (E. Ozorowski); t. 3, pod red. H.E. Wyczawskiego, Warszawa 1982, s. 250-253, 355-356 (E. Ozorowski); *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 2, pod red. R. Lotha, Warszawa 2001, s. 393.

⁴ *Pamiętniki i relacje w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej*, s. 300, nr 675. Na marginesie zob. również: A. Prašmanaitė, *Wspomnienia biskupa Adama Stanisława Krasieńskiego: między rękopisem a publikacją*, „Folia Historica Cracoviensia”, 19 (2013), s. 297-316.

⁵ *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego, 1738–1788*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891. Także: E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich...*, s. 84, nr 689.

⁶ Ostatnio w tym temacie: K.R. Prokop, *Wyroki śmierci na Bożych pomazańców w czasie insurekcji kościuszkowskiej 1794 roku*, [w:] *Ars boni et aequi*, pod red. J. Wroczeńskiego i H. Pietrzak, Warszawa 2010, s. 779-848.

Kossakowskiego⁷ (nie wspominając o niemieckojęzycznym diariuszu współczesnego im biskupa chełmińskiego, a następnie warmińskiego Jana Karola Hohenzollerna, nie był to wszakże polski duchowny)⁸. Niestety, ze składających się w sumie z trzech części, nadzwyczaj ciekawych wspomnień Józefa Kazimierza Kossakowskiego, wydania drukiem – jeszcze w XIX stuleciu – doczekała się wyłącznie część pierwsza, traktująca o okresie młodzieńczym oraz wczesnym etapie działalności publicznej autora⁹. Treści dwóch pozostałych części, których druk również był planowany, zapewne nigdy nie poznamy, gdyż w roku 1944 spaleni uległy w Warszawie zarówno oryginalne zapiski pamiętnikarskie biskupa (tak samo stało się z autobiografią i diariuszem Józefa Andrzeja Załuskiego), jak i sporządzone dla celów wydawniczych ich całościowy odpis¹⁰.

Z podobną (choć nie do końca) sytuacją mamy do czynienia w odniesieniu do spuścizny wspomnieniowej biskupa Antoniego Sebastiana Dembowskiego, wpiery – w latach 1737–1752 – ordynariusza płockiego, a następnie – w latach 1752–1763 – ordynariusza wrocławskiego¹¹. Płodny pisarsko¹² (i nie tylko pisarsko,

⁷ *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego, biskupa inflanckiego*, wyd. J. Weyssenhoff, Warszawa 1895 [osobne odbicie z „Biblioteki Warszawskiej”, 1895 t. 2 z. 2]. Także: E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich...*, s. 83-84 nr 688; *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, s. 363-365 (F. Stopniak).

⁸ *Briefe und Tagebücher des Fürstbischofs von Ermland Joseph von Hohenzollern*, hrsg. von F. Hipler (*Monumenta Historica Warmiensis*, Bd. 7), Braunsberg 1883. Zob. również: A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, t. 2 – *Słownik*, Olsztyn 2000, s. 125-126.

⁹ Zob. wyżej przyp. 7.

¹⁰ E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich...*, s. 397, nr 5382-5384. Także: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, pod red. H.E. Wyczawskiego, Warszawa 1983, s. 517-525 (J. Wysocki); *Dawni pisarze polscy...*, t. 5, pod red. R. Lotha, Warszawa 2004, s. 163-168 (zwl. s. 167).

¹¹ Ogólnie do jego biografii: W. Konopczyński, *Dembowski Antoni Sebastian herbu Jelita (1682–1763), biskup kujawski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 83-85; J. Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski, biskup wrocławski i pomorski. Sylwetka z czasów saskich (Studia Historico-Ecclesiastica*, t. 8), Warszawa 1953; J. Bazydło, *Dembowski Antoni Sebastian, biskup*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1979, kol. 1140; *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, pod red. H.E. Wyczawskiego, Warszawa 1981, s. 382-384 (W.F. Murawiec); W. Kujawski, *Dembowski Antoni Sebastian (1682–1763), biskup płocki, kujawski*, [w:] *Wrocławski słownik biograficzny*, t. 3, pod red. S. Kunikowskiego, Wrocław 2005, s. 38-42. Więcej o jego dokonaniach w okresie rządów biskupich w diecezji wrocławskiej w: M. Morawski, *Monografia Wrocławka (Wrocławia)*, Wrocław 1933 [reprint: Wrocław 2003], wg indeksu (także: *Wrocław. Dzieje miasta*, t. 1 – *Od początków do 1918*, pod red. J. Staszewskiego, Wrocław 1999).

¹² Odnośnie do spuścizny piśmienniczej A.S. Dembowskiego zob.: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 15, Kraków 1897, s. 130-132; G. Korbut, *Literatura polska od początków do wojny światowej*, t. 2, s. 45-46; *Piśmiennictwo staropolskie. Hasła osobowe A–M*, pod red. R. Pollaka (*Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 2), Warszawa 1964, s. 125-126. Spośród

gdyż przed obraniem stanu duchownego był żonaty i doczekał się czwórki potomstwa), pozostawił on z myślą o kolejnych generacjach m.in. autobiografię (pamiętnik) oraz nieokreśloną dziś liczbę tomów prowadzonego z dużą skrupulatnością diariusza, spośród których dwa ostatnie można określić mianem diariusza biskupiego, gdyż obejmują okres przynależenia autora do grona episkopatu (wszedł do niego w wieku 55 lat). W łącznym ujęciu dzieła te miały stanowić dla potomności świadectwo o skądinąd wyróżniającej aktywności życiowej ich twórcy¹³, wszakże do dyspozycji badaczy pozostaje aktualnie w zasadzie tylko jedno spośród nich, bowiem włączony do zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie rękopis (według J. Koceniaka prawdopodobnie odpis) *Autobiografii*, cytowanej w przedwojennych publikacjach chociażby przez Władysława Konopczyńskiego, podzielił los owej księżnicy w czasach hitlerowskiej okupacji i spłonął w październiku 1944 r., zaś drugi egzemplarz (według J. Koceniaka oryginał), pozostający w rękach prywatnych, nie jest dostępny dla ogółu zainteresowanych (w 1953 r. posiadała go Eugenia z Dembowskich Wołkowicka)¹⁴.

świeżej daty edycji: *Co to jest wolność? Zagadnienie badane przez Azjatę i przedstawione zainteresowanemu czytelnikowi w roku Pańskim 1739 przez Najdostojniejszego Antoniego Dembowskiego, biskupa płockiego*, wyd. M. Wyszomirska i A. Perlakowski, Kraków 2008.

¹³ Zob. kolejny przypis. Także: F. Pułaski, *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, Warszawa 1915, s. 584, nr 420 (*Korespondencja Antoniego Dembowskiego, biskupa płockiego, z lat 1723–1759* – dawna sygnatura 4088; według zamieszczonego opisu jest to „kodeks papierowy z XVIII w., [o wymiarach] 22,8 na 34,7 cm; kart 35. Rękopis ofiarowany przez Piotra Dembowskiego”); E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich...*, s. 67, nr 504; J. Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski...*, s. 3-5 (*Źródła rękopiśmienne*); *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Numery 6001-7000*, cz. 1 – *Numery 6001-6500*, oprac. A. Jałbrzykowska i J. Zathay, Kraków 1962, s. 140-142 (sygn. 6287 IV: *Opera [...] Antoni Sebastiani Dembowski, episcopi Cujaviensis nec non Pomeraniae*; wedle opisu jest to XVIII-wieczny rękopis o wymiarach 37,5 na 24 cm, liczący 643 karty, w tym sześć niezapisanych; zawarte są w nim: a) utwory własne; b) fragmenty archiwum biskupa A.S. Dembowskiego; c) utwory literackie i archiwalia obce; „kupno od antykwarjusza Rauchera w Krakowie 10 IV 1907 r. (dawna sygnatura: BJ Fol. 82)”; zabytek dostępny także w Bibliotece Narodowej w postaci mikrofilmu – mf BN 1151).

¹⁴ F. Pułaski, *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, s. 583-584, nr 419 (*Antoniego Dembowskiego, biskupa płockiego, potem kujawskiego, pamiętnik 1700–1762* – dawna sygnatura 3967): „Kodeks papierowy z XVIII w., [wymiar] 20,7 na 33,2 cm; kart 58. Pismo A.S. Dembowskiego. Oprawa. Dar Piotra Dembowskiego dla Biblioteki Ordynacji Krasieńskich. [Zawartość] k. 1r – Portret A.S. Dembowskiego (miedzioryt) • k. 2r – Opis nagrobka A.S. Dembowskiego • k. 4r – Informacje potrzebna dla potomków A.S. Dembowskiego (na odwrocie *exlibris* biskupa) • k. 5r – Konnotacja krótka rodziny Dembowskich • k. 11r – Genealogia • k. 12r-56r – [Pamiętnik] od 1700 do 1762 r. • k. 56v – Dalszy ciąg kroniki rodziny Dembowskich od roku 1763–(1770?)”; E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich...*, s. 348, nr 4582; J. Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski...*, s. 4, nr 5 (Kraków – zbiory prywatne): „Pamiętnik A.S. Dembowskiego pt. *Genealogia Dembowskich*; wewnątrz *Informacje potrzebne dla potomków*. Rękopis, własność prywatna Eugenii z Dembowskich Wołkowickiej”).

Co się tyczy z kolei biskupich diariuszy, z których pierwszy traktował o okresie plockim, a drugi o okresie włocławskim, ów drugi szczęśliwie zachował się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku¹⁵ i z niego też dowiadujemy o istnieniu tamtego wcześniejszego. Na samym bowiem początku owego rękopisu widnieje następującej treści adnotacja autora: „Roku 1752, *circa translationem meam* na biskupstwo kujawskie, oddałem *successori meo* na biskupstwo plockie, Jmci Xiędzu Szembekowi, wszelkie papiery, munimenta y informacje do biskupstwa plockiego należące, oraz y dyaryusz obszerny *totius regiminis mei*, tak jako teraz ten zaczynam w Imię Pańskie”¹⁶. Rzeczony następca na stolicy biskupiej w Płocku, któremu Antoni Sebastian Dembowski przekazał sporządzony zapewne tylko w pojedynczym egzemplarzu diariusz, to Józef Eustachy Szembek, ordynariusz z lat 1753–1758. Niestety, w plockim Archiwum Diecezjalnym rękopisu tego dziś nie ma, przy czym długoletni dyrektor i znawca zbiorów rzeczony placówki, ksiądz Tadeusz Żebrowski wyraża przypuszczenie, że wraz z pozostałymi materiałami po biskupie Szembeku diariusz ów mógł po śmierci tego hierarchy znaleźć się w rękach jego krewnych i spadkobierców, w związku z czym należałoby go poszukiwać ewentualnie pośród archiwaliów po Szembekach¹⁷. Przy tym nie ma jakiegokolwiek gwarancji, że nie podzielił on losu wielu innych zabytków piśmiennictwa z rodzimej przeszłości, bezpowrotnie utraconych podczas kataklizmów dziejowych minionych stuleci¹⁸.

Diariusz dotyczący czasu zasiadania Antoniego Sebastiana Dembowskiego na stolicy biskupiej we Włocławku obejmuje okres od dnia 6 VI 1752 r., tj. momentu nominacji na biskupstwo włocławskie, do końca lutego 1761 r. (ostatni wpis nosi datę 25 II tr.). Jest to zachowany w dobrym stanie papierowy kodeks liczący łącznie 112 kart, z których wszystkie zapisane zostały ręką własną hierarchy. W końcowych latach życia Dembowskiego, ze względu na pogarszający się stan zdrowia autora, wpisów w diariuszu w sposób widoczny ubywa, a pośród nich trafiają się również informacje o objawach nasilającej się choroby biskupa

¹⁵ Archiwum Diecezjalne we Włocławku [dalej cyt.: ADWł], sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2).

¹⁶ J.w., k. 1v.

¹⁷ Ostatnio w temacie spuścizny archiwalnej tego rodzaju: Z. Pietrzyk, *Cenny dar dla Biblioteki Jagiellońskiej. Iluminowany dyplom rodu Szembeków z 1616 roku*, „Alma Mater”, R. 2014, nr 165, s. 54-57 (gdzie m.in. wskazanie, iż będące „w posiadaniu rodziny Szembeków ich dokumenty rodzinne do wybuchu II wojny światowej przechowywano w dworze w Porębie Żegoty. Najcenniejsze dyplomy pergaminowe, dokumentujące dzieje rodu, zostały wówczas wywiezione do Rumunii, a stamtąd – wraz z rodziną – trafiły do Paryża. W roku 1940, po zajęciu Paryża przez Niemców, Jan Szembek osiadł w Portugalii, dokąd wywiózł także najcenniejsze rodowe dokumenty. Po jego śmierci dokumentami zaopiekował się spokrewniony z Szembekami Kazimierz Mycielski, syn Marii z Szembeków, który zamieszkał w Afryce Południowej. W roku 1974 dyplomy rodowe Szembeków przekazał on Zygmuntowi Janowi Szembekowi, zamieszkałemu w Anglii”.

¹⁸ Por. J. Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski...*, s. 4, nr 6 (Płock).

(dodać przy tym należy, że ponieważ na końcu rękopisu nie ma jakiegokolwiek pustego miejsca, lecz ostatnia karta zapisana jest do samego spodu, nie sposób wykluczyć, że może były jeszcze kolejne karty, lecz nie zostały oprawione wraz z poprzednimi i w konsekwencji zaginęły). Zatytułowany *Dyariusz spraw y interessow diecezji kujawskiej y pomorskiej zaczęty in anno 1752*, notuje on wydarzenia z życia Kościoła, kraju, ale też rodziny autora. Tak np. pod datą 29 IV 1753 r. biskup zanotował: „Odebrałem fatalną nowinę *de fatis praematuris* Córki mej *in saeculo* zrodzonej, szambelanowej Ossolińskiej, która po szczęśliwym dnia 18. tego miesiąca rozwiązaniu synem, nagłym przypadkiem *specie apoplexylii* w kilka godzin *desiit vivere* dnia 23. tego miesiąca. Boże zmiłuj się nad tą niewinną duszą, a nam strapionym spraw ulgę w żalu”¹⁹. W późniejszym o bez mała pięć lat wpisie, umieszczonym pod datą 29 I 1758 r., mamy do czynienia z jeszcze bardziej emocjonalnym zobrazowaniem stanu psychiki autora, w pełni wszakże uzasadnionym: „Odebrałem z poczty *fatalem nuntium*, że dnia 23. tego miesiąca, w dzień Zaślubienia Najświętszej Panny Maryi, zabrał nam Pan Bóg do siebie ukochaną Matkę, *plusquam nonagenariam*, y tak potworną żalobę włożył na serce moje. Któż się sprzeciwi woli Jego? *Sit Nomen Eius benedictum!* Miłosierdzia tylko swego niech nam nie ubliża”²⁰.

Pierwszy w ogólności wpis w diariuszu, zawarty pod datą 6 VI 1752 r., zawiera następującą informację: „We Wschowie *transtulit* mnie Król Jegomość *nominatione sua* z płockiego biskupstwa na kujawskie, wakujące więcej roku *post fata* Jmci Xiędza Aleksandra Walentego Czapskiego, praedecessora mego, który w Gdańsku dnia 4 marca 1751 r. umarł *intestatus*”²¹; a zatem od razu w pierwszej zapisce pojawia się wymienione z nazwy miasto, o którym mowa będzie w dalszej części niniejszego tekstu²². W prezentowanym źródle sąsiadują ze sobą wpisy bardzo lapidarne, np. wskazujące wyłącznie na miejsce pobytu autora w danym momencie i cel jego tam bytności, z tymi zawierającymi bardziej rozbudowaną warstwę narracyjną, zarazem ujawniającymi stosunek piszącego do rozmaitych wydarzeń. Na sprawy Kościoła i państwa Antoni Sebastian Dembowski nie spoglądał w sposób bezkrytyczny, niejednokrotnie dając w diariuszu wyraz swym zapatrywaniom w tej lub innej kwestii. Przykładowo pod datą *Octobris* roku 1758 czytamy: „W tym miesiącu Jmć Xiądz Bayer, oficjał mój, wziął nominację

¹⁹ ADWł, sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2), k. 6v.

²⁰ J.w., k. 83v.

²¹ J.w., k. 2r.

²² Także w wyżej wspomnianym diariuszu współczesnego A.S. Dembowskiemu biskupa Józefa Juliana Sapięhy wiele jest informacji na temat osiemnastowiecznego Gdańska, w którym to mieście ów późniejszy koadiutor wileński przyszedł na świat w roku 1708 (zob.: K.R. Prokop, *Wiadomości o polsko-litewsko-ruskiej hierarchii kościelnej z diariuszy Karola Stanisława i Michała Kazimierza Radziwiłłów oraz Józefa Juliana Sapięhy i Antoniego Sebastiana Dembowskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” [w druku]).

królewską na biskupstwo chełmińskie *post fata* Jmci Xiędza biskupa Leskiego. Wyszła ona [tj. nominacja] na instancję Xięcia Jmci Prymasa [mowa o Adamie Ignacym Komorowskim], który mi za ta okazją wielkie krzywdy uczynił, gdyż i wakanse po nim w diecezji mojej *exportavit*, jako to kanonię kujawską na siostrzeńca swego, Jmci Xiędza Złockiego, a probostwo kruszwickie na Jmci Xiędza Awedyka, który mi się na nic w diecezji nie przyda, a ja nie mam czym [go] *emeriter gratificare*²³; o samym nominacie chełmińskim, uprzednio oficjale wrocławskim, zanotował kilka lat wcześniej, pod lutym 1755 r.: „Jmć X. Bayer, audytor mój, nie miał pozwolenia mieszkania w zamku [biskupim], [jak] tylko do [Wielkiego] Postu, a dotychczas siedzi, y lokay jego mała [co] zamku nie spalił, zapuściwszy ogień w słomę, który ledwie ugaszono”²⁴.

Prezentowany zabytek stanowi cenne, a dotychczas w znikomej tylko mierze wykorzystane źródło do dziejów z jednej strony doby panowania Augusta III i realiów epoki, z drugiej do historii nowożytnej diecezji wrocławskiej, obejmującej również część Pomorza Nadwiślańskiego (z samym Gdańskiem)²⁵, w którym to kontekście nie od rzeczy będzie nadmienić, że z kolei do zbiorów Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie trafiła w bliżej nieznanych okolicznościach *Liber variarum ab Urbe et aliis locis expeditionum originalium ad Curiam Episcopalem sub auspiciis Illustrissimi, Excellentissimi et Reverendissimi Domini, Domini Antonii Sebastiani a Dembowa Gora Dembowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi Plocensis, ex post nominati Vladislaviensis et Pomeraniae, et a Curia eiusdem, capitula, parochos et parochianos directarum, copias in se translatas et ingrossatas, cum ad notatione utilium sciendorum et informatio-num continens*²⁶. Ów liczący 280 kart rękopis zawiera szereg materiałów oświetlających rządę biskupie Antoniego Sebastiana Dembowskiego w obu diecezjach, jak również *Relatio status dioecesis Vladislaviensis* z roku 1768, a więc powstałe pięć lat po śmierci hierarchy, co wskazuje, że kodeks ten był w użyciu jeszcze za następcy A.S. Dembowskiego w Kościele wrocławskim, czyli Antoniego Kazimierza Ostrowskiego, o którym w prezentowanym diariuszu jego autor zanotował pod datą 6 V 1758 r.: „Król Jegomość dał mi *coadiutora* na biskupstwo kujawskie *proprio motu*, Jmci Xiędza Antoniego Ostrowskiego, biskupa inflanckiego, mimo licznych *concurrentow*, którzy o *beneplacitum* Króla Jegomości sollicitowali”²⁷.

²³ ADWł, sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2), k. 92v.

²⁴ J.w., k. 40v.

²⁵ Ostatnio: S. Litak, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin 2006, passim (zwł. s. 120-121, 150, 152, 154).

²⁶ Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie na Wawelu, sygn. KP 226.

²⁷ ADWł, sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2), k. 88r.

Po powyższych uwagach natury źródłoznawczej, nim przejdziemy do zasadniczego wątku biskupich odwiedzin w roku 1753 w Gdańsku, wpieryw jeszcze godzi się napisać cokolwiek nadto o samym autorze zapisek, jakkolwiek bowiem należał on do postaci wyróżniających się na tle sobie współczesnych, gdy chodzi o realia ówczesnego państwa polsko-litewskiego, to jednak dziś znany jest wyłącznie badaczom epoki saskiej, nie zapewniwszy sobie miejsca w zbiorowej pamięci. Aż po XVIII stulecie Dembowscy herbu Jelita, piszący się z Dębowej Góry w powiecie orłowskim, nie zaliczali się do szczególnie znaczących rodów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Z rodziny tej wywodził się wprawdzie jeden z XVI-wiecznych wojewodów bełzkich, piastujący ów urząd w latach 1563–1573 Andrzej Dembowski²⁸, jednak nikt inny spośród jego krewnych tak eksponowanych godności nie sprawował²⁹. Niespodziewany awans stał się udziałem Dembowskich w ostatnim stuleciu istnienia przedrozbiorowego państwa polsko-litewskiego – przede wszystkim dzięki kościelnym karierom członków tego rodu, pośród których aż czterech zostało biskupami. Reprezentowali oni dwie kolejne generacje rodziny i zarazem łączyły ich jak najściślejsze więzy pokrewieństwa. Dwóch z nich związanych było w szczególny sposób z diecezjami płocką i wrocławską, natomiast pozostali dwaj pasterzowali w kresowym Kościele kamienieckim. Jako pierwszy w gronie episkopatu znalazł się właśnie Antoni Sebastian Dembowski, który na świat przyszedł w początkach roku 1682 w diecezji płockiej jako najstarszy syn sędziego ziemskiego płockiego Floriana Dembowskiego, dziedzica Kosmaczewa, oraz Ewy z Ciechanowieckich, która zmarła u progu roku 1758 w wieku – jak się przyjmuje – 98 lat (a w każdym razie niewiele mniej, skoro jej pierworodny liczył sobie wówczas lat 76). Miał liczne rodzeństwo, mianowicie pięć siostr i sześciu braci, spośród których dwóch także zostało biskupami – Mikołaj ordynariuszem kamienieckim, u schyłku życia promowanym przez króla Augusta III (mowa o roku 1757) na arcybiskupstwo lwowskie, którego jednak nie zdążył objąć³⁰, oraz Jan, ustanowiony sufraganem wrocławskim dzięki właśnie Antoniemu Sebastianowi³¹.

²⁸ *Urządnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. 3 – *Ziemie ruskie*, cz. 2 – *Urządnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek i R. Szczygieł, Kórnik 1992, s. 33 (nr 55), 71 (nr 379), 130 (nr 905), 225.

²⁹ Ogólnie o rodzie Dembowskich: J. Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski...*, s. 15-17. Zob. także wyżej przyp. 14.

³⁰ J. Krętosz, *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV wieku do 1772 roku*, Lublin 1986, s. 72, nr 31; K.R. Prokop, *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec – Ostróg 2007, s. 297-306; tenże, *Arcybiskupi halicy i lwowscy obrządku łacińskiego. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec – Ostróg 2010, s. 239-243.

³¹ S. Chodyński, *Biskupi sufragani wrocławscy*, Włocławek 1906, s. 75, nr 33; ADWł, b. sygn. – S. Chodyński, *Katalog prałatów i kanoników wrocławskich*, Włocławek 1914 (rkp), s. 191-194.

Ten ostatni, wychowanek szkół jezuiickich w Pułtusku oraz Warszawie, nie-doszły jezuita, po krótkim epizodzie służby w kancelarii ziemskiej w Czersku związał się z dworem biskupa warmińskiego i zarazem kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, poprzez którego zyskał dostęp na dwór Augusta II Mocnego. Czynny następnie u boku podkanclerzego Jana Szembeka, był w roku 1713 sekretarzem wysłanej do cesarskiego Wiednia legacji i – jak pisze Władysław Konopczyński – „prawdopodobnie prowadził [wówczas] dziennik poselstwa” (tenże badacz dodaje również, iż „to pewne, że z tych czasów zbierał sobie kolekcję aktów do spraw sum neapolitańskich z archiwów austriackich, hiszpańskich i neapolitańskich”)³². Następnie Antoni Sebastian Dembowski odbył podróż po Europie, odwiedzając Półwysep Apeniński, Francję oraz Niderlandy i także wtedy prowadząc diariusz, o którym jeszcze przed II wojną światową W. Konopczyński wspominał jako o zaginionym. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że właśnie na czas pracy Dembowskiego u boku biskupa-historiografa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego należy datować początki jego predylekcji ku bieżącemu dokumentowaniu i opisywaniu wydarzeń, w których dane mu było brać udział³³.

Po powrocie do kraju, wciągnięty ponownie w sprawy państwowe, znalazł się w gronie zaufanych współpracowników Augusta II i wiele czasu spędzał na dworze w Dreźnie. Wynagrodzony przez monarchę starostwami tymbarskim, będzinśkim oraz płockim, dopiero w wieku 43 lat ustatkował się pod względem rodzinnym, zaślubiając dnia 1 I 1725 r. krewną ówczesnego biskupa łuckiego Stefana Bogusława Rupniewskiego, który też związek ów pobłogosławił, niespełna szesnastoletnią Salomeę Rupniewską (rocznik 1709) i doczekał się z niej (*notabene* wychowanej w konfesji kalwińskiej) – przychodzących na świat w kolejnych latach – pierworodnej i jedynej córki Kunegundy Heleny (rocznik 1726), o której zgonie wyżej, małżonki późniejszego miecznika litewskiego Aleksandra Ossolińskiego, oraz trzech synów: w 1727 r. Brunona, zmarłego w niemowlęctwie (1728), w 1728 r. Stefana, późniejszego starostę płockiego, oraz najmłodszego Jana, przy którego wydaniu na świat w grudniu 1729 r. dwudziestoletnia małżonka Antoniego Sebastiana zmarła w kilkanaście dni po rozwiązaniu³⁴.

Dotknięty utratą młodszej od niego o 27 lat wybranki, o której pisał, że była „aniołem rady i stróżem sumienia mego”³⁵, powziął postanowienie, aby nie wstępować nigdy więcej w związki małżeńskie, choć wówczas jeszcze nie zdecydował się na obranie stanu duchownego, na czym mógł zaważyć wiek jego dzieci. Będący wtenczas regensem kancelarii koronnej, w roku 1730 uzyskał awans na

³² W. Konopczyński, *Dembowski Antoni Sebastian...*, s. 83-84.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 84; J. Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski...*, s. 41-48; W. Dworzaczek, *Genealogia*, cz. 2 – *Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 144 (*Ossolińscy*).

³⁵ W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 84; J. Koceniak, *op. cit.*, s. 42.

referendarza koronnego³⁶, jednak burzliwy okres bezkrólewia po śmierci Augusta II i związana z tym kolejna z odsłon walk o tron polski, ujawniająca głęboki kryzys chylącego się ku upadkowi państwa, skłoniły go do porzucenia dotychczasowej drogi kariery i przywdziania sukni duchownej, o czym przemyślał jeszcze w młodości. Zdaje się jednak, że wtedy już stała przed nim perspektywa uzyskania od razu biskupiej infuły – i rzeczywiście, pomiędzy datą przyjęcia przezeń pierwszej tonsury oraz święceń niższych (21 XII 1735), a datą sakry (9 VI 1737), miało upłynąć zaledwie kilkanaście miesięcy³⁷.

Przeszkodą nie okazał się fakt, że jego dzieci liczyły sobie wtenczas po kilka lat; odtąd zatem przyszło im wzrastać, mając ojca–biskupa, co w przypadku najmłodszego z rodzeństwa, Jana, zaowocowało w przyszłości powtórzeniem sytuacji z *curriculum vitae* Antoniego Sebastiana, gdyż ów jego potomek, po rodzicu starosta będziński, w wieku 37 lat ożeniony z wojewodzianką czernichowską Józefą Potulicką, która obdarzyło go tak samo czwórka potomstwa (troje zmarło w dzieciństwie), po owdowieniu również obrał stan duchowny i w roku 1775 został biskupem-koadiutorem kamienieckim (później tamże ordynariuszem, choć o tylko nominalnej władzy)³⁸. Syn tegoż, Aleksy, zapewnił ciągłość owej gałęzi rodu Dembowskich, która kwitnie po dziś dzień, a jej najbardziej znanym współcześnie przedstawicielem jest aktualnie już emerytowany biskup-ordynariusz z lat 1992–2003 nie innej diecezji, jak właśnie wrocławskiej, Bronisław Dembowski, niegdysiejszy duszpasterz w warszawskim kościele św. Marcina przy ul. Piwnej, w prostej linii potomek po mieczu dwóch XVIII-wiecznych biskupów³⁹. Powracając zaś do osoby Antoniego Sebastiana Dembowskiego, do grona episkopatu wszedł on jako ordynariusz płocki, by następnie przejść na stolicę biskupią we Włocławku. Jako biskup nie piastował już żadnych urzędów państwowych, a jedynie w latach 1741–1742 był prezydentem trybunału radomskiego. Nie wiadomo też, by ubiegał się kiedykolwiek o promocję na prymasowskie arcybiskupstwo gnieźnieńskie, które przypadło w udziale zarówno wielu spośród jego poprzedników w rządach Kościołem wrocławskim, jak i bezpośredniemu następcy, wyżej wspomnianemu Antoniemu Kazimierzowi Ostrowskiemu⁴⁰.

³⁶ *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku...*, t. 10 – *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, s. 143 (nr 914), 165.

³⁷ W. Konopczyński, *Dembowski Antoni Sebastian...*, s. 84; J. Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski...*, s. 58-64.

³⁸ M. Godlewski, *Dembowski Jan herbu Jelita (1728–1809), biskup kamieniecki*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, s. 89; J. Koceniak, *op. cit.*, s. 327-333.

³⁹ K.R. Prokop, *Biskupi Kościoła katolickiego w III Rzeczypospolitej. Leksykon biograficzny*, Kraków 1998, s. 29-31.

⁴⁰ J. Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski...*, wg indeksu; H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Ostrowski Antoni Kazimierz herbu Grzymała (1713–1784), biskup inflancki, potem wrocławski, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979, s. 540-546 (zwl. s. 541).

Przechodząc obecnie do prezentacji tekstu źródłowego, przypomnieć wpiertw należy, że jednym z fundamentalnych obowiązków pasterza diecezji było doglą-danie na bieżąco jej stanu, ku czemu służyły w szczególności wizytacje, na obo-wiązek regularnego przeprowadzania których mocny nacisk położył reformistyczny Sobór Trydencki⁴¹. W realiach wielu europejskich krajów ordynariusze często jednak byli zbyt zaabsorbowani sprawami państwowymi, piastując niekiedy w służbie monarchy urzędy i funkcje czy też uczestnicząc w działalności dyploma-tycznej, stąd nie należały do rzadkości sytuacje, że w powierzonych im diece-zjach w ogóle nie rezydowali, a w sporadycznych przypadkach nawet tam nie bywali, przerzucając swe pasterskie obowiązki na grono współpracowników (jak dosadnie rzecz ujął Jędrzej Kitowicz, „święcenia księży i sakrament bierzmowa-nia na sufraganów, a rządy diecezjalne na audytorów spuściwszy, sami się roz-rywkami, publikami i chwytaniem dworskich faworów zatrudniali”)⁴². Antoni Sebastian Dembowski, choć blisko związany z dworem Augusta III i aktywnie udzielający się w życiu publicznym, diecezji nie zaniedbywał, lecz udawało mu się łączyć obowiązki kościelne z państwowymi, co znajduje odzwierciedlenie rów-nież na kartach diariusza. Na podstawie zawartych tam wpisów można bez wahania stwierdzić, że tereny powierzonego mu biskupstwa znał z autopsji i nie uchylał się od osobistego wizytowania parafii czy placówek zakonnych, choć z drugiej strony nie okazywał w tym względzie aktywności na miarę najgorliwszych prota-gonistów potrydenckiej odnowy Kościoła, wzorem św. Karola Boromeusza spę-dzających niemal cały czas na wizytowaniu wspólnot wiernych w diecezji i do-glądaniu poziomu życia religijnego. Wymownym tego świadectwem może być fakt, że do stanowiącego wszak największe miasto nie tylko w granicach biskup-stwa włocławskiego, ale i w całej ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów Gdańska, biskup Antoni Sebastian Dembowski zawitał – jak wynika z jego dia-riusza – tylko ten jeden raz w ciągu przeszło dziesięcioletnich rządów, skądinąd u samego ich progu (ingres do katedry we Włocławku miał miejsce 16 IV 1753 r.⁴³, natomiast początek opisywanej „wyprawy” równo cztery miesiące później). Powyższa okoliczność tym bardziej uzasadnia celowość bliższego przypatrzenia się świadectwu mówiącemu o tamtym wydarzeniu, pochodzącemu przy tym z „pierwszej ręki”, bowiem skreślonemu przez samego biskupa, któremu skąd-inąd stolica Pomorza Nadwiślańskiego znana była już z widzenia o wiele wcze-sniej, gdyż bawił tam zarówno przy powrocie (w młodości) ze swych europejskich

⁴¹ *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 4 – 1511–1870 (*Lateran • Trydent • Watykan I*), oprac. A. Baron i H. Pietras, Kraków 2005, s. 368/369-370/371, 658/659-660/661, 738/739-740/741, 748/749, 796/797.

⁴² J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, t. 1, wyd. R. Pollak, Wrocław 2003, s. 183-184.

⁴³ ADW1, 2 – ABKP 44(52 cz. 2), k. 5r-v (*Ingres do katedry*); tamże, AKap 23(237), k. 182r (*Primus ingressus illustrissimi et reverendissimi loci ordinarii*).

wojaży, jak i w związku z uroczystym wjazdem króla Augusta III do tego stawiającego wcześniej opór jego wyborowi na tron polski miasta⁴⁴.

„Dnia 16. Augusta [czyli sierpnia] z Ciechocina puściłem się w Imię Boskie w drogę gdańską. Popas w Rynsku, nocleg w Grudziądzu. Dnia 17. *eiusdem* przybyłem do Komorska na obiad. [...] Dnia 18. Augusta, wyjechawszy z Komorska, wyboczyłem do Nowego [...]. Nawiedziłem tamże Imć Pana Zboińskiego, kasztelana elbląskiego, na nogi podupadłego, tak, że go nosić muszą. Na noc zajechałem do Piaseczna pod Gniewem [...]. Dnia 19. Augusta przybyłem na obiad do Subkowa, gdzie staroświecka rezydencja biskupia. [...] Dnia 21. Augusta, zabawiwszy przez cały [poprzedni] dzień w Subkowie, wyjechałem *hac die* po rannym obiedzie y stanąłem w Miłobądzu przed wieczorem. [...] Dnia 22. Augusta, po rannym obiedzie wyjechawszy, stanąłem na noc w Maćkowsy⁴⁵. W swą „drogę gdańską”, jak sam o niej pisze, Antoni Sebastian Dembowski wyruszył zatem z biskupiego dworu, w kilka lat później przezeń właśnie zmodernizowanego (1756), w kujawskim Ciechocinie nad Drwęcą (dziś w powiecie Golub-Dobrzyń), by poprzez Grudziądz dotrzeć do pomorskiej rezydencji biskupów wrocławskich w Subkowach, zlokalizowanych pomiędzy Pelplinem a Tczewem, gdzie zabawił nieco dłużej. Spoglądając na mapę, nietrudno stwierdzić, że podróż pasterza diecezji przebiegała w niespiesznym tempie i dziennie pokonywał on stosunkowo niewielkie dystanse. Nie chodziło zatem o jak najrychlejsze dotarcie do Gdańska, lecz o nawiedzenie zarazem po drodze szeregu miejsc, w których Dembowski jeszcze nie był (przynajmniej jako ordynariusz *loci*). Przemawiały za tym względy natury kościelnej, ekonomicznej, tudzież towarzyskiej, jak chociażby w przypadku nadrobienia drogi celem złożenia wizyty chorującemu kasztelanowi elbląskiemu⁴⁶. Pokonanie trasy Ciechocin–Maćkowsy (dystans rzędu około 180 km) zajęło tedy biskupowi cały tydzień, jednak nie sposób mówić o jakiejś zwłoce w podróży i w konsekwencji spóźnionym dotarciu do celu, jak świadczy o tym dalszy ciąg biskupiego diariusza, opatrzony przez autora nagłówkiem *Ingres do Gdańska*.

„23. Augusta dzień to był destinowany na mój ingres do Gdańska. Po rannym obiedzie w Maćkowach [dziś, od roku 1973, w granicach Trójmiasta], przybyli tamże na koniach *incolae* jurydyki szotlanskiej z chorągwiami, kotłami, tręba-

⁴⁴ W. Konopczyński, *Dembowski Antoni Sebastian...*, s. 83-84; J. Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski...*, 30 („z początkiem maja 1716 r. przybył do Gdańska, [gdzie] zastał biskupa kujawskiego Szaniawskiego i razem z nim pospieszył do Warszawy”), 57 („[kiedy] Gdańsk skapitulował 9 VII [1734 r.], August III udał się do Gdańska, 19 VII stanął w Oliwie, [gdzie] lustrował wojska swoje i rosyjskie, [po czym] po kilku dniach wrócił do Drezna; Dembowski stale towarzyszył [wówczas] królowi”).

⁴⁵ ADWł, sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2), k. 11v.

⁴⁶ Mowa o Jakubie Zboińskim (przedtem kasztelanie dobrzyńskim), zmarłym 18 VII 1755 r.; kasztelanie elbląską dzierżył on od roku 1748 (*Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku...*, t. 5 – *Pomorze – Prusy Królewskie*, cz. 2 – *Urzednicy Prus Królewskich XV-XVIII wieku*. *Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 89 (nr 402), 240).

czami, y wyjeżdżającego *praecedebant* przed karetą, drudzy zaś piechotni, także pod chorągwiami, *strige[?]* w paradzie, czekali mię przy Radunie rzece na dole przed mostem. Za mostem zaś, gdzie się zaczyna terytorium gdańskie, czekał mię *secretarius a magistratu* wysłany, Pan Öemchen⁴⁷, z kilkadziesiąt rayтарыey, y przywitawszy piękną przemową łacińską, prowadził mię aż do stancyey, którą sobie obrałem na Przedmieściu w Rezydencyey Radziwiłowskiew przed Wielką Bramą. Część rayтарыey mieyskiej *praecedebant* karetę, a część za karetą. Moim także rajtarom nie trudniono z bronią jechać do stancyey. *Incolae* zaś szotlanscy, tak konni, jako y piesi, zaprowadziwszy mię do swej granicy pod schlabank miejski, tamże pozostali; oprócz karet *capitularium*, znaczna obywatelów pruskich, opatów y innych przyjaciół *assistentia* konwoiowała mię do samey stancyey.

24. Augusta, święto św. Bartłomieja, był [to] dzień odpoczynku. U OO. Jezuitow na Schotlandzie miałem nabożeństwo, gdzie mnie szkoły witały. Na obiedzie miałem przyjaciół assistujących. Dnia 25. Augusta trzy *deputati a magistratu* witali mię. Pan Wahl stary był pierwszy⁴⁸, drugi Pan Janson sędzia⁴⁹, a trzeci Pan Lengnich miał perorę piękną po łacinie, na którą odpowiedziałem⁵⁰. Dnia 26. Augusta zaprosiłem magistrat na obiad. Stawiło mi się dziesięciu, przez co nad innych okazali mi *civilitatem suam*, bo jak powiadają, przed tym u innych ledwo dwóch albo trzech bywało [dodajmy, że byli to wyłącznie protestanci]. Pokazałem y ja wzajemną ludzkość, z której zdali się być *abundanter* kontenci⁵¹. *Subsequentibus diebus* miewałem stół otwarty, częstowałem znaczniejszych z miasta gości, osobliwie residentów dworów cudzoziemskich⁵². Pierwsze dni pobytu w Gdańsku upływały zatem biskupowi na przyjmowaniu wizyt i podejmowaniu obiadami

⁴⁷ J. Zdrenka, *Urzednicy mieyscy Gdańska w latach 1342–1791 i 1807–1814. Biogramy (Fontes commentationesque ad res gestas Gedani et Pomeraniae, t. 2)*, Gdańsk 2008, s. 226, nr 772 (Jan Mikołaj Öhmchen – sekretarz od roku 1737).

⁴⁸ J.w., s. 360, nr 1212 (Jan Wahl, wówczas siedemdziesięcioletni, burmistrz Gdańska w roku 1735)

⁴⁹ J.w., s. 150-151, nr 487 (Daniel Elert Jantzen *vel* Janssen/Jansson).

⁵⁰ Wspomniany tu mówca, witający biskupa, to żyjący w latach 1689–1774 Gotfryd Bogumił Lengnich, wybitny na owe czasy znawca dziejów i prawa polskiego, dziś kojarzony przede wszystkim jako pierwszy wydawca drukiem kroniki Galla zwanego Anonimem, opublikowanej w Gdańsku w 1749 r., a więc zaledwie cztery lata przed opisywanymi tu wydarzeniami, stąd być może pośród ofiarowanych wówczas biskupowi darów nie brakło i tej edycji. – W. Zientara, *Gotfried Lengnich – ein Danziger Historiker in der Zeit der Aufklärung*, Toruń 1995; E. Cieślak, *Legnich Gotfryd (1689–1774), historyk, prawnik, syndyk Gdańska*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, pod red. Z. Nowaka, Gdańsk 1997, s. 45-47.

⁵¹ Pełny skład ówczesnych władz miasta widnieje w: J. Zdrenka, *Urzednicy mieyscy Gdańska w latach 1342–1791 i 1807–1814. Spisy (Fontes commentationesque ad res gestas Gedani et Pomeraniae, t. 1)*, Gdańsk 2008, s. 152 (*Anno 1753*).

⁵² ADWł, sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2), k. 12r.

przybywających doń notabli, przy czym w temacie przebiegu tudzież *menu* tychże poczęstunków diariusz milczy, albowiem jego autor nie zwykł notować tak prozaicznych informacji. Więcej interesujących szczegółów pojawia się w zapisie z kolejnego dnia, pozwalającej dowiedzieć się coś więcej aniżeli tylko to, gdzie i z kim biskup się spotykał.

„Dnia 30. Augusta byłem zaproszony *a magistratu* do Mindy [czyli do Wisłoujścia] na traktament, dokąd jechałem kanałem w bacie miejskim, pięknie przybranym, gdzie stał stół konfiturami y wodkami zastawiony. Były inne trzy baty *pro assistantibus*, bo nie mało Ichmościów Panow polskich chciało mi assistować. W Mindzie witany byłem *au bruit du canon a neuf coupe, la garnizon sous les armes drapeau deploye et tambour battant*. Przed obiadem chodziłem po wałach, gdzie co było osobliwszego, prowadzono mię. Po tym nastąpił obiad solenny o kilku stołach i muzyka garnizonu. Po obiedzie innym batem wyjeżdżałem na morze, a za powrotem zażywszy kaffy [czyli kawy], z tymże co pierwey ceremoniałem *au bruit du canon*, wsiadłem do batu miejskiego y nazad płynąłem. W bacie znowu częstowali całą kompanię *deputati*. Już zmierzchem przybyłem do Gdańska, gdzie nas karety czekały y bramy otwarte”⁵³. Karety i łodzie, konfitury i wódki, wystrzały armatnie i bicie w bębny – to kolejne elementy materialnej oprawy gdańskich odwiedzin ordynariusza *loci*, witanego przez samorząd miejski z pełnym ceremoniałem, tudzież z niemalą wystawnością. Nie oznacza to wszakże, że wyłącznie atrakcje i ciekawostki tego bez wątpienia wzbudzającego zainteresowanie miasta przykuwały uwagę bawiącego tam wówczas hierarchy, który bezpośrednio po przytoczonym wyżej opisie zanotował: „W tych dniach, ile czasu wolnego stawało, expediowałem różne interessa diecezjalne, [...] kościoły wizytowałem, tudzież y PP. Brigitki, które się skarżyły, że wiele krzywd *a magistratu* ponoszą, y lubo mają dekreta po sobie, osobliwie *ultima Commissionis Regiae* z roku 1750, w niczym *non satisfaciunt*. Ksienią ich iest Jmć Panna Hilzen, *conversa*”⁵⁴.

Również pierwsze zapiski wrześnieowe w rzeczonym diariuszu, poczynając od 2 IX, dowodnie wskazują, że Antoni Sebastian Dembowski zawitał do najznacniejszego ośrodka miejskiego powierzonej mu diecezji (dodajmy, że mocno sprotestantyzowanego, bowiem przeszło 85 proc. ludności Gdańska stanowili wtedy luteranie, natomiast katolicy zaledwie nieco ponad 12 proc.; pozostali to kalwini i menonici, czyli odłam anabaptystów, oraz wyznawcy judaizmu)⁵⁵ nie tylko po to, aby przyrzeć się miastu i doświadczyć honorów ze strony jego władz, ale również dla zaradzenia rozmaitym potrzebom czy bolączkom zamieszkujących tam

⁵³ J.w., k. 12v.

⁵⁴ Tamże. Zob. również: M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1 – *Polska Zachodnia i Północna*, Warszawa 2004, s. 252-262.

⁵⁵ *Historia Gdańska*, t. 3, cz. 1 – 1655–1793, pod red. E. Cieślaka, Gdańsk 1993, s. 640-644 (podrozdział *Sytuacja grup wyznaniowych*).

jego diecezjan (kilkakrotnie tu wspomniany Schotland, czy też Alt Schottland, to dzisiejsze Stare Szkoty, wtenczas zlokalizowane 1,5 km od murów miasta i będące siedzibą fundowanego w 1592 r. przez biskupa włocławskiego Hieronima Rozdrażewskiego kolegium jezuitów)⁵⁶.

„Dnia 2. Septembra, w dzień S. Joachima, w kościele OO. Dominikanów świeciłem xięży 27 *ad omnes ordines*, tak świeckich, jako y zakonnych, niektórych bierzmowałem y kielich konsekrowałem. [...] 3. Septembra wyjechałem do Żarnowca na wizytę klasztoru tamecznego Panien Benedyktynek. Na obiad zaproszony po drodze wstąpiłem do Oliwy, gdzie Jmć X. opat pelplinski Turno, na miejscu Jmć X^a opata oliwskiego, w cudzych krajach [...] znajdującego się, częstował *civilissime*. Po obiedzie, obaczywszy wspaniały ogród opata oliwskiego, któremu to równego nie masz⁵⁷, wyjechałem z Oliwy y nocowałem o trzy mile w austeriey OO. Kamedułów blisko morza⁵⁸. 4. Septembra stanąłem na obiad w Wejherowie, gdzie wizytowałem kościół farny ubogi. Reformaci zaś pięknie fundowani [tam] od Wejherów, a klasztor teraz nowo zmurowany od Imci Pana Przebendowskiego, wojewody terażniejszego malborskiego. Jest tu także Kalwarya fundowana. Na noc stanąłem w Żarnowcu. 5. Septembra – przez ten dzień bawiłem w Żarnowcu, który leży blisko morza, na samey granicy lemburskiej [czyli lenna lęborsko-bytowskiego]. Tak kościół, jako y klasztor wizytowałem. Xienią tam jest Jejmość Panna Kalkszteinowna. Zakonnice wszystkich 46. Bardzo szczupło mieszkają, bez pieców, bo celek, które dla wszystkich jednakowe, ledwo jest 5 łokci wzdłuż, a 3 wszerz. [...] Dnia 6. Septembra bierzmowałem dwie zakonnice y kilkudziesięciu innych ludzi, [...] [a] dawszy *monitionem charitativum* całemu zgromadzeniu, wyjechałem z Żarnowca y przybyłem na noc do Wejherowa. Dnia 7. Septembra, przed wieczorem, stanąłem na powrót w Gdańsku”⁵⁹.

Wyjazd do odległego o około 70 km Żarnowca i powrót stamtąd zajął biskupowi pełne cztery dni, wszakże – jak była już o tym mowa – nie chodziło o jak najszybsze pokonywanie zamierzonych tras, lecz po drodze załatwiane były przez hierarchę najrozmaitsze sprawy. W trakcie podróży zainteresowały go stanowiące również dziś atrakcję, choć wówczas z pewnością zupełnie inaczej wyglądające ogrody opactwa w Oliwie, następnie wejherowska kalwaria i tamtejszy klasztor

⁵⁶ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996 [2004²], s. 174-176. Zob. nadto: *Historia residentiae Gedanensis Societatis Jesu ab anno 1585*, ed. R. Stachnik, Köln 1986.

⁵⁷ Z. Iwicki, *Oliwa wczoraj i dziś. Przewodnik po zabytkach katedry i byłego klasztoru*, Gdańsk 2001, s. 229-230 (*Ogród opacki, później Ogród Królewski, obecnie Park im. Adama Mickiewicza*).

⁵⁸ Niewątpliwie chodzi o austerię kartuzów z kartuzji kaszubskiej, bowiem nigdzie na Pomorzu nie było kamedułów (zob.: K. Raepke, *Kościół dawnej kartuzji kaszubskiej w Kartuzach. Zarys historii*, t. 1, Wejherowo 1992).

⁵⁹ ADWł, sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2), k. 12v-13v.

franciszkanów-reformatów⁶⁰, wreszcie w Żarnowcu, celu podjętej z Gdańska wyprawy, zwrócił uwagę nawet na warunki lokalowe, w jakich przemieszkiwały zakonnice, a więc niewielkie celki, których wymiary odnotował w diariuszu, tudzież brak pieców⁶¹.

Po powrocie do Gdańska naszedł czas na zajęcie się – czego nie wypadalo czynić od razu na wstępie gościny – sprawami drażliwymi, wymagającymi interweniowania. Tak zatem po dwóch – rzec można – „neutralnych” zapiskach, mianowicie: „8. Septembra, *die Nativitatis Beatissimae Virginis Mariae*, odprawiłem nabożeństwo u OO. Karmelitów”, oraz „Dnia 9. *eiusdem* – nabożeństwo u OO. Dominikanów, a po obiedzie podczas nieszporu bierzmowałem ludzi”, pod datą 10 IX czytamy: „Iurisdykcye z Schotlandu, z Stolcemberku y z Biskupiey Góry, podali mi *puncta gravamina* od Gdańszczan, które wzięłem *ad notam*, chcąc o nie upomnieć się u magistratu. Rządcom tychże iurisdykcyi kazałem sobie podać informacje dla ułożenia należytey ordynatyei. Szkoły także katolickiey, która upada na Schotlandzie, kazałem sobie podać obrząd *et meliorem curam* zleciłem”⁶². Kontynuację owego wątku znajdujemy pod dniem 13 IX: „Zaprosiłem do siebie *deputatis ex magistratu*, y deputowano mi Pana Schrödera y Pana Lengnicha, syndyka, z którymi miałem konferencyę *de gravaminibus*, które ponoszą iurisdykcyę biskupie, kapitulne y innych duchownych. [...] O szkole y szpitalach katolickich tak w Gdańsku, iako y na Szotlandzie, wzięłem różne informacje y o prowentach bardzo szczupłych. Z tych informacji pragnę ułożyć *solidiorem fundationem* y dom jaki dla szkoły gdańskiej obmyśleć”⁶³.

Niespodziewanie jednak i sama biskupia wizyta w Gdańsku stała się zarzewiem konfliktu, który rzucił się cieniem na owe odwiedziny. Czytamy o tym w diariuszu po cytowanej wyżej zapisce z 10 IX 1753 r.: „Tey nocy stał się hałas na Schotlandzie z Prusakami. Przez kilka dni odmawiali mych raytarow, po tym gwałtem brać chcieli, na ostatek napadli na stancyą, gdzie [moi] stali. Szabel dobywszy, hałasowali, drzwi, okna rąbali, po tym klócić ich chcieli, jakoż na dwóch suknie przebili. Wtenczas już bronić się moi musieli et *vicissim* Prusaków rąbali. Tumult przy tym stał się na ulicy y jednego Prusaka z ich usarow na śmierć prawie pobili; inni, ranni mocno, pouchodzili. Z tey okazyey był u mnie rezydent pruski,

⁶⁰ Zob.: J. Więckowiak, *Kalwaria Wejherowska. Dzieje, sztuka i architektura*, Wejherowo 1982 (na s. 246-251 wcześniejsza literatura); A. Mitkowska, *Kalwaria Kaszubska i park Przebendowskich w Wejherowie*, Kraków 2000; też, *Polskie kalwarie*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2003, s. 110-135. Nadto: *Liber seu matricula Conventus Ordinis Fratrum Minorum Strictionis Observantiae ac totius fundationis Weiheropolitanae (in annis 1633-1676) auctore Gregorio Gedanense*, ed. G. Labuda, Wejherowo 1996.

⁶¹ Do dziejów tamtejszego konwentu: H. Domańska, *Żarnowiec*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1977; M. Borkowska, *Legenda żarnowiecka*, Gdańsk 1996; też, *Leksykon zakonnicy polskich...*, t. 1, s. 315 (także s. 308).

⁶² ADWł, sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2), k. 13v.

⁶³ J.w., k. 13v-14r.

dopominając się wydania ludzi y satisfakcyey. *Resposui*, że ja sam satisfakcyey potrzebuję za nayscie, które w austeryey poczynili, *quo fine* kazałem wyprowadzić inquizycyę miejskie, aby sam Jmé Pan Rezydent widział y osądził, kto winien. Przy tym kazałem porucznikowi pokazać mundur poprzebijany⁶⁴. Mamy tu zatem przyczynek do tematu pozyskiwania nie tyle nawet rekruta, co pozostającego na czyjej innej służbie zawodowego żołnierza, przez przedstawicieli stojącego w obliczu kolejnych wojen Królestwa Pruskiego. Po nieudanych próbach skaptowania na służbę u obcego monarchy biskupich rajtarów (na mocy jeszcze traktatów welawsko-bydgoskich z 1657 r. Prusom wolno było prowadzić na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów akcję werbunkową), chciano – przynajmniej niektórych z nich – uprowadzić siłą i pod przymusem wcielić do armii fryderycjańskiej, co nie stanowiło wszak czegoś nadzwyczajnego, gdyż również w sąsiedniej Wielkopolsce porywanie w tym celu poddanych polskiego króla przez Prusaków było wówczas niejako na porządku dziennym⁶⁵.

Opisany incydent przypadł już na ostatnie dni bytności w Gdańsku biskupa Antoniego Sebastiana Dembowskiego, który pod datą 15 IX 1753 r. zanotował: „Wyjechałem z Gdańska do Żukowa na noc, gdzie klasztor PP. Norbertanek, które wybiły się *ex iurisdictione suorum superiorum* y poddały się *directe Sanctae Sedis* [...]. Przeorysza tu jest *ad vitam*; *ad praesens* jest nią Wielebna Panna Wolska – zacna, pobożna y ekonomka dobra. Zakonnicy jest 37, *bene provisae* 23. Obiecałem im chorał po polsku przetłumaczony, ponieważ po łacinie śpiewają pacierze, a nie rozumieją⁶⁶ (ta ostatnia uwaga to przyczynek do znajomości łaciny w nowożytnych klasztorach żeńskich w Rzeczypospolitej). Zapiski z dwóch kolejnych dni są nadzwyczaj lapidarne: „17. *eiusdem* wyjechałem na noc do Miłobądz. Dnia 18. Septembra przybyłem do Subkowa⁶⁷. Ciekawsze treści przynosi dopiero wpis pod datą 19 IX, informujący: „Wstąpiłem do Pelplina, gdzie terażniejszy J.X. opat Turno zatrzymał mię na noc y był mi *solemnissime* rad, nawet y faierwerk dał. Kościół tu wielki, piękny, jako rzadko takiego widzieć; klasztor także obszerny *cum omnibus commoditatibus*, y sytuacja miejsca śliczna, nad rzeką, która przez klasztor idzie⁶⁸. Uwadze Antoniego Sebastiana Dembowskiego nie uchodziły tedy nie tylko monumenty architektury sakralnej, ale również takie kwestie, jak lokalizacja budowli, walory usytuowania w takim lub innym miejscu, zaś w odniesieniu do obiektów mieszkalnych – ich wygody lub też brak takowych.

⁶⁴ J.w., k. 13v.

⁶⁵ Por.: *Historia Gdańska*, t. 3 cz. 1, s. 579-581.

⁶⁶ ADWł, sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2), k. 14r. Zob. również: M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich...*, t. 1, s. 328-330.

⁶⁷ ADWł, sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2), k. 14r-v.

⁶⁸ J.w., k. 14v.

W dalszym ciągu relacji o drodze powrotnej z Gdańska, przy wyjeździe z którego to miasta – przynajmniej w świetle cytowanego źródła – nie był on uroczyście żegnany, co daje do myślenia, biskup Dembowski pisze: „Dnia 20. Septembra, wyjechawszy z Pelpina, *continuum* podróż moją ku Wielki Polscze *et in tractu* nawiedzałem różne kościoły [...]. Dnia 23. Septembra przybyłem do Koronowa, gdzie jest klasztor y opactwo *Ordinis Cisterciensis*. Tam nie bawiłem, tylko *civiliter* opata chorego Jmc X^a Chrząstowskiego nawiedziłem [...]. Dnia 24. Septembra wyboczyłem do Więcborka, do Jeymości Pani Potulickiey, wojewodziny czerniechowskiey⁶⁹. Już tu jest archidiecezja gnieźnieńska. Dnia 25. Septembra przybyłem do Bidgoszczy na noc [...] Dnia 27. Septembra [...] po Mszy św. wyjechałem z Bidgoszczy na noc do Tuczna [...]. Dnia 28. Septembra przejeżdżałem przez Inowrocław [...]. Wizytowałem [tam] kościół farny, który nazywać się może *spelunca latrorum*. Mnieyszą tylko połową nakryty, y to nad ołtarzem dziura od słoty wygnita. *Sanctissimum Venerabile* nie na ołtarzu w *ciborium*, ale w murze w bok ołtarza *inhoneste* chowa. W kościele y w zakrysty pełno cudzych gratów, że przejść do ołtarza ciężko. Zgoła bardziey zaszcpeczonego y zruinowanego kościoła nie widziałem. [...] Na noc przybyłem do Strzelna, gdzie *solemniter* byłem przyjmowany od Jmci X^a Łuczyckiego, infulata tamecznego, y witany od mieszczan z chorągwiemi”⁷⁰.

Przytoczone tu jedna po drugiej zapiski z kilku kolejnych dni podróży unaczynają, jak różnorodne sprawy zwracały uwagę biskupa, przy czym szczególnie wymowny jest opis będącej dziś jednym z cenniejszych zabytków Inowrocławia tamtejszej późnogotyckiej fary p.w. św. Mikołaja (nie należy je mylić z bardziej znanym, późnoromańskim kościołem p.w. Imienia NMP, od 1834 r. aż do dwudziestolecia międzywojennego pozostającym w ruinie)⁷¹. W każdym razie troska o substancję materialną świątyni nie była dlań obojętna, co zresztą w przypadku rządcy biskupstwa jest w zupełności zrozumiałe (inna rzecz, że wspomniany tu Inowrocław nie znajdował się w diecezji włocławskiej, lecz w archidiecezji gnieźnieńskiej, stąd pisząc o wizytowaniu tamtejszej świątyni, autor miał na myśli wyłącznie nawiedzenie kościoła, nie zaś wizytację kanoniczną). Potrafił też dostrzec zaradność w sferze gospodarczej (lub też brak takowej) u osób sprawujących rozmaite urzędy kościelne, o czym świadczy chociażby wzmianka na temat przeoryszy

⁶⁹ Jej właśnie córkę miał w przyszłości poślubić najmłodszy syn biskupa, Jan Dembowski, także późniejszy biskup (zob. wyżej przyp. 38).

⁷⁰ ADWł, sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2), k. 14v-15r. Bibliografia do dziejów tamtejszego konwentu norbertańskiego zebrana jest w: D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001, s. 281-312; K. Sulowska-Tuszyńska, *Klasztor norbertanek w Strzelnie (XII-XVI wiek). Sacrum i profanum*, Toruń 2006, s. 197-217; M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich...*, t. 1, s. 166-168.

⁷¹ Ostatnio na temat tych świątyni: B. Kasińska, E. Mikołajczak, P. Stachanowski, *Po prostu Inowrocław. Ilustrowany przewodnik po ulicach miasta*, Inowrocław 2003, s. 38-39, 66-69.

norbertanek z Żukowa, że to „ekonomka dobra”. Po odwiedzinach w siostrzanym klasztorze norbertanek w Strzelnie, Antoni Sebastian Dembowski – opuściwszy już granice arcybiskupstwa gnieźnieńskiego – zawitał 2 X do prastarej Kruszwicy, a dzień później przybył do Raciążka, stanowiącego kolejną spośród rezydencji ordynariuszy wrocławskich. Tam zabawił od 3 do 6 X, odpoczywając przez kilka dni po trudach trwającej pełnych siedem tygodni (a więc przeszło półtora miesiąca) podróży na Pomorze Gdańskie i z powrotem (nie należy zapominać, że biskup był człowiekiem już 71-letnim), by 6 X 1753 r. wieczorem powrócić do Wrocławka⁷².

Zaprezentowany niewielki fragment biskupiego diariusza Antoniego Sebastiana Dembowskiego, dotyczący jego bodaj jedynych w trakcie przeszło dziesięcioletnich rządów w Kościele wrocławskim odwiedzin w Gdańsku, ukazuje, że jest to źródło, któremu warto poświęcić uwagę, gdyż przynosi ono bogaty zasób cennych informacji odnośnie do bardzo różnorodnych sfer ówczesnego życia. Dopóki też istnieje jakakolwiek nadzieja na odnalezienie, celowe wydaje się kontynuowanie poszukiwań poprzednich części diariusza, zwłaszcza zaś tomu traktującego o okresie zasiadania Dembowskiego na stolicy biskupiej w Płocku, podobnie jak rękopisu autobiografii tego twórczego literacko hierarchy, który należał do bez wątpienia wyróżniających postaci epoki saskiej w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, stąd jego pióra opis realiów życia tamtego czasu wydaje się tym bardziej interesujący.

⁷² ADWł, sygn. 2 – ABKP 44 (52 cz. 2), k. 15v.

Krzysztof R. Prokop

**A Visit to Gdańsk in the Year 1753 by the Bishop of Włocławek,
Antoni Sebastian Dombowski with Mention
of the Bishop's Diary**

SUMMARY

Among the important visitors to Gdańsk in the year of 1753 was Bishop Antoni Sebastian Dembowski (1682–1763) who shepherded the territory of the Catholic Diocese of Włocławek. He visited the largest city in his diocese between the 23rd of August and the 15th of September (with a few days break to visit Żarnowiec). He was received officially by the Gdańsk authorities dominated by Protestants. He used his time to visit several church institutions functioning there and also to care for their rights in relation to the local authorities.

He, himself, kept a personal diary detailing the events. The diary has been housed in the Włocławek Diocese archives to this day. It describes the journey of the bishop to and from Gdańsk as well as meetings with several individuals. One of the significant persons he mentioned was Gotfryd Bogumił Lengnich (1689–1774), historian and trustee of the City of Gdańsk, and also authored the monumental compendium, “History of the Prussian Lands: The Royal Polish Portion”. He had a talent for writing history, especially describing actual events. Surely the bishop enjoyed conversations with him in spite of the differences between their denominations.

Fragments of his diary are presented which contain interesting parts of Gdańsk history from the middle of the XVIIIth century, especially concerning the life of the Catholic society from a time dominated, and not always pleasantly, by a Protestant majority. The visit the bishop describes is most special because during his ten years as head of the Diocese of Włocławek (his previous position was Bishop of Płock) supposedly that was Antoni Sebastian Dembowski's only visit as the superior of the Diocese of Włocławek.